

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, sobota 14 listopada 1953 r. Nr 65

**Załoga
ZPB im.
Marchlewskiego
zdobyła
na własność
sztandar CRZZ**

Tytuł najlepszej załogi w przemyśle włókienniczym — we współzawodnictwie międzybranżowym w trzecim kwartale zdobyła załoga ZPB im. Marchlewskiego.

Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała zwykłej załodze 100 tys. zł. nagrody i sztandar przecho-
dzący na własność.

Marszałek Kim Ir-Sen u m.in. Czou En-lai'a

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w czwartek wieczorem premier Czou En-lai przyjął marszałka Kim Ir-Sena, premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Marszałkowi Kim Ir-Senowi towarzyszyli koreański minister spraw zagranicznych Nam Ir i sekretarz Ha Jang Czun.

Artykuł J. Dembowskiego w „Prawdzie”

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „W imię szczęścia ludu” ukazał się w „Prawdzie” 12 bm. artykuł prezesa Polskiej Akademii Nauk — J. Dembowskiego o osiągnięciach nauki w Polsce Ludowej oraz o ogromnej pomocy, jakie udzieliła uczonym polskim naukarzom radzieckim.

**Kobiety
zabierają głos
w sprawie
lepszego
zaopatrzenia
w artykuły
codziennego
użytku**

Ankieta na str. 3

Początkująca wystawa w stolicy

WARSZAWA. — W Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie została otwarta wystawa pn. „O dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego”.

Wystawa obrazuje za pomocą ciekawie opracowanych planów, wykresów i fotomontaży wytyczne rozwoju gospodarczego Kraju Rad. zmierzające do dalszego podniesienia dobrobytu ludzi radzieckich.

W dniach 1—10 XII. Dni Przeciwigruźlicze

WARSZAWA (PAP). Wzorem lat ubiegłych Polski Czerwony Krzyż w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia oraz organami społecznymi organizuje w całym kraju w dniach od 1 do 10 grudnia br. „Dni Przeciwigruźlicze”.

W roku bież. główny nacisk położony będzie na upowszechnienie przeciwigruźliczych zachowań ochronnych — najsłabsze niebezpieczeństwo w walce z tą groźną chorobą.

Pozdrawiamy patriotów w zach. Europie

walczących przeciw Adenauerowi

Głos narodu polskiego w sprawie Niemiec

Posiedzenie rozszerzonego Prezydium PKOP i Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego

WARSZAWA (PAP). — 13 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie rozszerzonego Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju i Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

Posiedzenie poświęcone było omówieniu sytuacji międzynarodowej, w szczególności problemu niemieckiego w związku ze zbliżającą się sesją Światowej Rady Pokoju w Wiedniu oraz zadań stojących obecnie przed polskim ruchem obrońców pokoju.

W konferencji, której przewodniczył członek Światowej Rady Pokoju, prezes Związku Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, udział wzięli wybitni działacze oraz aktywiści ruchu obrońców pokoju z całego kraju, a m. in. prof. Witold Wierzbicki — wiceprezes PAN, prof. Kazimierz Kuratowski, prof. Leopold Infeld, prof. Jan Bogdanowicz, ksiądz prof. Jan Czaj, członek Światowej Rady Pokoju — Ostop Dłuski, prof. Rafał Taubenschlag, prof. Eugeniusz Kodejski, chłopka Janina Mazur, prof. Jan Zachwatowicz, red. Konstanty Łubieński, red. Wojciech Kętrzyński, ks. Antoni Lemparty, prof. Witold Doroszewski, prof. Edward Czerwinski, inż. Zygmunt Skibniewski, ks. infułat Jan Piskorz, Kazimierz Pióro — przewodnik pracy z fabryki „Archimedes” we Wrocławiu i inni.

Przewodniczący PKOP, J. Rosław Iwaszkiewicz, wygłosił przyjęty żywym oklaskami referat, w którym w sposób wyczerpujący omówił aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej i wskazał na zadania stojące obecnie przed polskim ruchem obrońców pokoju. Prof. Stanisław Kulczyński omówił wszechstronnie zagadnienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Na zakończenie konferencji zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję o sytuacji międzynarodowej i zadaniach polskiego ruchu obrońców pokoju, przyjęli tekst pozdrowienia dla narodu francuskiego oraz rezolucję protestującą przeciw zagrabięciu polskiego statku handlowego „Praca” przez piratów kuomintangowskich.

Rezolucja o sytuacji międzynarodowej i zadaniach polskiego ruchu obrońców pokoju głosi m. in.:

„Na całym świecie rozwija się z coraz większą siłą ruch w obronie pokoju. Narody świata domagają się coraz bardziej stanowczo uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych drogą rokowań i porozumienia, popierającą pokojową politykę Związku Radzieckiego, żądając zakończenia „zimnej wojny”, walczą w obronie swej niepodległości narodowej.

Poważnym osiągnięciem sił pokoju jest zmuszenie agresorów do zaprzestania działań wojennych na Korei, do zawarcia rozejmu, w re-

Dalszy ciąg na str. 2

Tak umacnia się sojusz
robotniczo-chłopski

10-tysięczna żniwiarka opuściła Fabrykę Maszyn Żniwnych w Płocku

WARSZAWA (PAP). — 13 bm. załoga Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku z dumą i radością przekazała rolnictwu 10-tysięczną wyprodukowaną w fabryce żniwiarkę „Przodownica” polskiej konstrukcji.

Uroczystość przekazania żniwiarki odbyła się w hali montażowej. Przekazując 10-tysięczną żniwiarkę st. mechanikowi POM w Niegłosach Tadeuszowi Puchaczowi, przodownik pracy fabryki, monter Stanisław Lipiński powiedział m. in.:

„Na te 10 tysięcy żniwiarek pracowała cała nasza załoga. Wszyscy pracownicy fabryki wzmagają produkcję, by przyczynić się do zmniejszenia prac w rolnictwie i tym samym ulżyć w pracy chłopu i podnieść plony. Staramy się produkować coraz lepiej i więcej maszyn i narzędzi rolniczych, by w ten sposób wypełnić całkowicie zadania postawione nam przez partię i rząd.

10-tysięczna żniwiarka to nasz wkład w umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego”.

„Dzięki waszym maszynom Państwowy Ośrodek Maszynowy w Niegłosach — oświadczył, przejmując żni-

wiarkę mechanik Puchacz — wykonał przedterminowo swe plany.

Produkowane przez was żniwiarki okazały się w terenie bardzo sprawne i mocne. Dobrze służą one rolnictwu”.

Szybko postępuje budowa zakładów przemysłu tłuszczowego w Kruszwicy

BYDGOSZCZ. — Na budowie Kujawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy, które będą produkować tłuszcze jadalne, w nowoczesnym budynku eks-
traktowni dobiega końca montaż urządzeń. M. in. podłącza się skomplikowaną aparaturę sterującą i sygnalizacyjną. Zakończono całkowicie budowę hali tłoczni i przystąpiono do budowy fundamentów pod maszyny i urządzenia.

Ogromną rolę w przyspieszeniu budowy zakładów odgrywa stosowanie nowej techniki przy wznoszeniu silosu-magazynu nasion olej-
stych.

Dla wygody ludzi pracy



W myśl też IX Plenum KC PZPR ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku w roku 1954 w skali krajowej wzrosła o 20 proc. W Warszawie przybędzie w br. 18 tysięcy nowych izb mieszkalnych, w przyszłym roku — 22 tysiące, a w roku 1955 — 29 tysięcy.

Na zdjęciu: Osiedle na Mariensztacie w Warszawie. Nowe domy mieszkalne przy ulicy Bednarskiej.

CAF — fot. Szyperko

Łódź - miasto nauki

Zjazd rektorów i dziekanów wszystkich uniwersytetów w kraju odbędzie się 19 grudnia w Łodzi

Jak dowiaduje się redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” dnia 19 i 20 grudnia odbędzie się w Łodzi zjazd rektorów i dziekanów uniwersytetów całego kraju.

Obrady zjazdu będą się toczyły wokół następujących tematów:

Jak Uniwersytet Łódzki wprowadza w życie wytyczne kwietniowego zjazdu rektorów i dziekanów dotyczące:

1. Wyższej jakości kadr naukowych, 2. Twórczego stosunku studentów do nauki, 3. Wyższego poziomu pracy wychowawczej na uniwersytetach, 4. Opracowania planu podniesienia kwalifikacji młodych kadr naukowych.

Doświadczenia Uniwersy-

Prokurator domaga się śmierci dla Mossadika

PARYŻ (PAP). Jak donosi Agencja France Presse z Teryheranu, dn. 12 bm. w procesie b. premiera Iranu Mossa-

dika przemawiał prokurator, żądając dla oskarżonego kary śmierci. Dr Mossadik po przemówieniu prokuratora oświadczył m. in.: „Jestem sądzony dlatego, że walczyłem przeciwko cudzoziemcom. Postawiono mnie przed trybunałem, gdyż zażądali tego cudzoziemcy”.

W Teheranie odbyły się olbrzymie demonstracje zwolenników Mossadika. Policja i wojsko kilkakrotnie atakowały pochody demonstrantów, używając broni palnej. Dwie osoby zostały zabite, kilkanaście — rannych.

Pod znakiem mobilizacji załóg

ZGODNIE z uchwałą sekretariatu CRZZ podjętą w związku z upływem kadencji władz zakładowych organizacji związkowych — od 20 listopada br. rozpocznie się kampania sprawozdawczo-wyborcza do zakładowych ogniw związkowych.

Kampania ta odbywać się będzie w okresie, kiedy klasa robotnicza wraz z całym narodem zapoznaje się z wielkim programem, narysowanym przez IX Plenum KC PZPR w tezach na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — programem przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Realizacja tego wielkiego programu stawia przed klasą robotniczą i związkami zawodowymi, a w szczególności przed Zw. Zaw. Włóknarzy, Zw. Zaw. Pracowników Handlowych, Zw. Zawodowym Prac. Rolnych i Leśnych oraz innymi — szczególne zadania.

Jest bowiem rzeczą zrozumią, że niezbędnym warunkiem wykonania tych zadań jest walka o zwiększenie produkcji przemysłowej i rolniej, walka o dalszy wzrost wydajności pracy, o podnoszenie jakości produkcji, o oszczędność materiałów i surowców, o obniżenie kosztów własnych. Niezbędnym również warunkiem wykonania tych zadań jest aktywny udział klasy robotniczej w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Związki zawodowe jako organizacja masowa są najbardziej powołane do popularyzacji wielkiego programu partii wśród mas pracujących. Dlatego też zbliżającą się kampanię sprawozdawczo-wyborczą ognia związkowe winny przeprowadzić pod znakiem mobilizacji załóg robotniczych do realizacji tego wielkiego programu.

Turcja też ma swoje „sukcesy”

SOFIA (PAP). — Jak donosi prasa turecka, prezydent Turcji Bajar wygłosił przemówienie w związku z otwarciem sesji parlamentu tureckiego.

W dziedzinie polityki wewnętrznej prezydent Turcji wymienił jako jeden z przykładów osiągniętych „sukcesów” fakt, że w ciągu ostatnich trzech lat wybudowano w Turcji 131 więzień, podczas gdy w latach 1928—1938 liczba nowowzrostłych więźniów wynosiła „tylko” 86.

Powiat wieluński

wykonał 90 proc. planu rocznego skupu zboża

W dniu 11 bm. powiat wieluński jako piąty w województwie łódzkim zameldował o wykonaniu 90 proc. planu rocznego w skupie zboża.

Sukces swój powiat wieluński zawdzięcza obywatelskiej postawie większości pracujących chłopów, którzy wywiązali się w pełni ze swych zadań produkcyjnych. Duże znaczenie miało tu także współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu skupów, które ogarnęło wiele gromad i gmin.

Powiat wieluński posiada już kilkadziesiąt gromad, które w stu procentach wywią-

zały się ze swych obowiązków wobec państwa.

Tak więc dzięki obywatelskiej postawie rolnicy powiatu wieluńskiego, którzy wykonali swe obowiązki, zostali zwolnieni od miarek i odsypów. (u)

10-krotnie więcej domów akademickich niż przed wojną

WARSZAWA (PAP). — Już przeszło 42 tysiące młodzi-
ży kształca się na wyższych uczelniach, tj. prawie 7-krotnie więcej niż przed wojną, zamieszkuje w Domach Akademickich. Liczba domów akademickich w stosunku do roku 1938 wzrosła prawie 10-krotnie.

Państwo ludowe, dążąc do zapewnienia jak najlepszych warunków bytowych również tej młodzieży, która przybywa na studia z mniejszych miast i wsi, stale rozbudowuje sieć Domów Akademickich. Na inwestycje w tym zakresie oraz na utrzymanie i lepsze wyposażenie istniejących już domów przeznaczono w bież. roku ponad 108 milionów złotych, tj. o 42 miliony zł więcej niż w roku ubiegłym.

W wielu ośrodkach akademickich rozpoczęto budowę osiedli studenckich,

Głos narodu polskiego w sprawie Niemiec

■ Dokończenie ze str. 1

zultacie czego nastąpiło pewne osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Dodało to nowego bodźca walce narodów o pokojowe rozwiązanie palących problemów międzynarodowych.

Takim palącym problemem, domagającym się rozwiązania zgodnie z interesami narodów i sprawą pokoju, jest w Europie problem niemiecki.

Wbrew uroczystym przyrzeczeniom i układom międzynarodowym, wbrew jednomyślnym woli narodów, która rządzą państwami imperialistycznymi, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, pogłębiają podział Niemiec i przekształcają Niemcy zachodnie w ognisko agresji.

Rządy trzech państw zachodnich dążą do najszybszego wprowadzenia w życie wojennych układów z Bonn i Paryża, przewidujących od budowę odwetowego Wehrmachtu i włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego, co uniemożliwiłoby pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Przeciwko tej zbrodniczej polityce rozlega się coraz do nośniej potężny głos narodów, które poniosły tak wielkie ofiary w czasie ostatniej wojny. Naród polski pamięta dobrze zbrodnię i bestialstwo agresji i okupacji hitlerowskiej i nie pogodzi się nigdy z odbudową odwetowego militarysty w Niemczech zachodnich. Nie pogodzi się z tym również i inne narody Europy.

Narody żądają zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, zgodnie z zasadami układu poczdamskiego. Narody popierają gorąco konsekwentne wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i widzą w jego konstruktywnych po-

zycjach drogę do zapewnienia pokoju w Europie.

Polityka rządu Polski Ludowej zmierzała i zmierza do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w imię interesów narodu polskiego i zgodnie z interesami narodu niemieckiego.

Naród polski całym sercem i jednomyślną wolą popiera pokojową politykę Związku Radzieckiego, która odpowiada najbardziej żywotnym interesom naszego bezpieczeństwa i naszej niepodległości.

Naród polski złączony przyjaźnią i braterską współpracą z Niemiecką Republiką Demokratyczną wyraża swą pełną solidarność z pokojowymi i demokratycznymi siłami całych Niemiec, które walczą o jedność swego kraju, o demokrację i pokój.

Naród polski ze szczególną radością wita potężny zryw narodu francuskiego, jego wzmoczoną walkę przeciwko polityce odradzania militarysty i robotniczo-chłopskie go, wzrostu aktywności politycznej i produkcyjnej oraz pogłębienia jedności w imię budowy Polski silnej i szczęśliwej.

Polski Komitet Obronców Pokoju wzywa wszystkich Polaków, aby zjednoczyli się jeszcze bardziej w szeregach Frontu Narodowego, aby swą pracą umacniali siłę i potęgę Polski Ludowej, aby wmoili swój wkład do nieustannego wzrostu siły i wartości obozu pokoju, jednoczącego wszystkich ludzi dobrej woli w imię wolności i niepodległości narodów, w imię pokoju na świecie.

Podczas gdy delegat USA w ONZ opowiada bajeczki... Co się dzieje w obozach jeńców na Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje z Kaesongu komunikat ogłoszony 12 bm. przez delegację koreańską-chińską do wojskowej komisji rozejmowej. W komunikacie czytamy:

— W dniu 2 listopada neutralna komisja repatriacyjna i ochrone wojska hinduskie przeprowadziły dochodzenia wstępne w sprawie barbarzyńskiego zamordowania przez agentów kuomintangu ochotnika chińskiego Czung Tsu-Lunga. W obozie jenieckim Tongzan-gni, Czung Tsu-Lung doma-

gał się repatriacji, 7 sprawców aresztowano.

Jednakże, jak wynika z oświadczeń jeńców strony ludowej, którzy wydostali się spod kontroli wrogich agentów i zostali repatriowani, nie wszyscy sprawcy i pomocnicy morderstwa zostali aresztowani. Prócz 7 już aresztowanych sprawców, są jeszcze inni sprawcy i wspólnicy, którzy brali udział w bestialskim torturowaniu Czung Tsu-Lunga. Wbijano mu gwoździe do czaszki, ćwiczono, palono żywcem. Uczestniczyli w tym m.

in. kuomintangowcy Wei Wei, Teng Ju-Kuan i Liu Lu.

Po zastrzeleniu Czung Tsu-Lunga zmuszono innych jeńców do jedzenia serca i wątroby wyrwanych ofierze potwornego morderstwa.

W bestialstwach tych wzięli m. in. udział dozorczy kuomintangowcy Leng Wei-Czing i Jang Jang, a w zacieraniu śladów zbrodni uczestniczyli Czung Teh-Czen, Jang Czi-Ta i jeszcze jeden kuomintangowiec. Wszystkich wymienionych dotychczas nie aresztowano. Repatriowani jeńcy chińscy zeznali, że głównymi sprawcami zbrodni są Wang Fu-Tien z baraku nr 24 i Czung Tsun-Hsien z baraku nr 25.

Przed morderstwem jeden z aresztowanych agentów — Czung Ju-Wang — przesłał 26 września br. do Czung Tsun-Hsiena list z prośbą o instrukcje. Autor listu donosi m. in.:

„Podczas manifestacji 25 września Czung Tsu-Lung, ani nie śpiewał, ani też nie wznosił okrzyków. Dowodzi to, że nie da się go wychować tak, aby pozbył się swej ideologii komunistycznej. Proponuję zatuszować go na śmierć lub spalić żywcem, ażeby nie mógł wrócić. Co na to powiecie?”

29 września Czung Tsun-Hsien przesłał odpowiedź na ten list:

„Gdyby ktokolwiek ośmielił się zakłócać manifestacje — skatujcie go i połamcie mu nogi... Czung nie jest bynajmniej jedynym jeńcem pragnącym powrotu na kontynent. Jest z pewnością wielu takich. Zwróćcie szczególną uwagę na tych ludzi”.

Tymczasem do dzisiejszego dnia Wang Fu-Tien i Czung Tsun-Hsien pozostają na wolności.

Strona koreańsko-chińska stanowczo stwierdza, że neutralna komisja repatriacyjna oraz hinduskie wojsko ochrone muszą przeprowadzić jak najdokładniejsze śledztwo w sprawie zamordowania Czung Tsu-Lunga.

Niedopuszczalne jest, by sprawcy barbarzyńskiego morderstwa pozostawali na wolności. Strona koreańsko-chińska poinformowała komisję, że gotowa jest dostarczyć odpowiednich świadków i dowodów dla ułatwienia jak najrychlejszego śledztwa w tej sprawie.

Z kraju

Zjazd Polskiego Związku Łowieckiego

WARSZAWA. — 12 bm. odbył się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd zrzeszenia — Polski Związek Łowiecki. W czasie obrad omówiono nowe zadania i cele jakie wynikają z wprowadzonego w roku bieżącym nowego statutu i nowej organizacji Polskiego Związku Łowieckiego oraz dokonano wyboru władz.

Honorowym przewodniczącym zrzeszenia został wybrany minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

Sukces Aleksandry Kowalczyk w konkursie hodowlanym

LUBLIN. — W organizowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej konkursie hodowlanym w województwie lubelskim brato w tym roku udział wzięło 225 kół gospodyń wiejskich, zrzeszających 2200 kobiet oraz 770 kobiet niezorganizowanych.

Bardzo dobre wyniki osiągnęły gospodynie z gromady Rogale w powiecie Łuków. Jedną z członkiń tego koła — Aleksandra Kowalczyk — gospodarującą na 3 ha ziemi w czasie trwania konkursu wyhodowała 24 szuki trzody. Systematycznie bierze ona udział w samokształceniu fachowym, prowadzonym przez koło gospodyń.

Zamiast 170 dni — 8 godzin

WARSZAWA. — Ze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji sprowadzane są od niedawna do Polski cenne maszyny rachunkowo-analityczne, które pozwalają wykonywać ogromne prace obliczeniowe w krótkim czasie.

Np. księgowanie 30 tys. pozycji może być wykonane przy użyciu tych maszyn w ciągu 8 godzin, podczas gdy te same prace wykwalifikowany księgowy musiałby wykonywać w ciągu 170 dni roboczych.

Chłopi-miczurinowcy radzą nad rozwojem produkcji rolniczej

OLSZTYN. — Pod hasłem „Pomoc, przyjaźń i przydatność ZSRR — to podstawowe źródło naszych zwycięstw” — odbył się w Olsztynie rejonowy zjazd miczurinowców-chłopów, gospodarujących indywidualnie, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR z województw: białostockiego, gdańskiego i olsztyńskiego. W zjeździe wzięli również udział liczni naukowcy z dziedziny rolnictwa.

Uczestnicy zjazdu często nawzajem do uchwały IX Plenum KC PZPR, postanawiając w jak największym stopniu przyczynić się do realizacji wielkiego programu rozwoju produkcji rolniczej.

Majstrowie i brakarze radzą nad poprawą jakości wędlin i mięsa

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi odprawa majstrów i brakarzy Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego województw: łódzkiego i bydgoskiego.

Celem narady jest podniesienie jakości mięsa i przetworów mięsnych dostarczanych do sklepów.

Majstrowie i brakarze przetwórcy wędlin omawiają na naradzie nowe sposoby produkcji, wytykają dotychczasowe błędy i braki.

W godzinach przedpołudniowych uczestnicy narady dokonali przeglądu wszystkich przetworów mięsnych CPMiś. w Łodzi, gdzie oceniano produkcję. M. in. w wytwórni przy ul. Nowotki stwierdzono wadliwą organizację pracy przy robieniu mięsa, która hamowała produkcję i przyczyniała się do złej klasyfikacji mięsa.

Stwierdzono tam również produkcję wędlin w jelitach

o różnych rozmiarach, tak że wygląd wędlin tego samego gatunku był różny. Zwrócono uwagę na spróchniałe stoły, przez co mięso miesza się z odpadkami drzewa.

W świetlicy CPMiś, rozpoczęła się w godzinach wieczornych ocena wyprodukowanych wędlin przez wytwórnie łódzkie i bydgoskie oraz degustacja. Obrady trwają.

(Z. S.)

Zasłużona kara za chuligaństwo

W Parku „Źródlika” przyłapano na gorącym uczynku Stanisława Błaszczyka i Mieczysława Majszewskiego, zajętych łapaniem ławek.

Na obydwa wandalów złożono doniesienie karne.

Odpowiadali oni przed Kolegium Orzekającym Prez. DRN Łódź — Śródmieście, gdzie wymierzono im karę grzywny po 200 złotych.

(M)



— Dwóch inżynierów pomogło mi w osiągnięciu takich wysokich wyników.
— Jak to, przecież u nas pracuje tylko jeden inżynier.
— Tak! Tym drugim jest inż. Kowalów.

Na widowni międzynarodowej

Te same dolary, ci sami ludzie — ta sama polityka

Mr John McCloy, przewodniczący rady nadzorczej jednego z największych banków amerykańskich „Chase National Bank”, ceni sobie niewątpliwie wysoko koneksje rodzinne. Zwłaszcza jeśli do rzędu swoich krewniaków może zaliczyć tak wysoko postawione osobistości jak kanclerz Trizonii Adenauer!

Jednakże nie miłość rodzinna była najważniejszym powodem jego ostatniej podróży do Bonn. Jak pisał hamburski dziennik „Die Welt” — McCloy przyjechał do Niemiec nie tylko dla swojej przyjemności. Business is business — interes przede wszystkim. McCloy jest przede wszystkim amerykańskim bankierem.

Dobrze pamiętał o swoich interesach i nieźle o nie dbał McCloy, kiedy przejął w lipcu 1949 r. funkcję Wysokiego Komisarza USA w Trizonii. To on doprowadził do końca dzieło rozbiicia Niemiec. To on przywrócił się do przekształcenia Niemiec zachodnich w półkolonię amerykańskiego kapitału. Już do końca 1952 r. wpompowano w Trizonię około 4 miliardów dolarów. A McCloy zacierał ręce i mówił: „Inwestycje amerykańskie w Niemczech zachodnich są tak poważne, że już tylko z tego względu tereny te nie mogą zostać oddane... Zainwestowaliśmy w nasze Niemcy wiele miliardów dolarów. Rzuciłmy w nie ziarno, które trzeba odczekać najtrudniejszą opieką”.

Chuchał i dmuchał zarówno McCloy jak i inni władcy okupacyjni, aby to ziarno weszło i zrodziło za-truty owoc w postaci prze-

kształcenia Trizonii w amerykańską bazę wojenną i w atlantycką kuźnię zbrojeń.

Obecnie mógł McCloy stwierdzić, że Kruppowie, Stinnesy, Thyssen i inni zbrojmistrzowie Hitlera dobrze wykorzystali dolarowe subsydia. Już w ub. r. wyprodukowali oni blisko 13 milionów ton surowki i prawie 16 milionów ton stali. Już obecnie ponad 400 fabryk jest przestawionych na produkcję wojenną. A szwagier McCloy'a, Adenauer, zapowiada „śmiały plan modernizacji przemysłu zachodnionieemieckiego i jego rozbudowy”, z tym, że produkcja stali ma wzrosnąć do 22 mln ton w 1957 r. Oto na co potrzebne są amerykańskie dolary. Oto dlaczego boński minister gospodarki Erhard oświadcza: „Przywiązujemy dużą wagę do ścisłej współpracy z gospodarką amerykańską i jesteśmy zainteresowani w inwestycjach amerykańskiego kapitału w naszej gospodarce”.

Inwestycje te już są niemałe, ponad 300 przedsiębiorstw Trizonii jest już opanowanych przez amerykański kapitał. Około 600 milionów marek rocznie zysku ścigałają zagraniczni kapitaliści z trudu i potu ludności Trizonii. A wyprzedaż trwa nadal. Przybyły wraz z McCloy'em do Bonn senator Glenn Beall oświadczył, że dwa bliżej nieokreślone banki USA zamierzają zainwestować poważne kapitały w przemysły Zagłębia Ruhry. Tak zwany „Bank Międzynarodowy”, którego dyrektorem był do niedawna McCloy, zapowiedział już kredyt w wysokości 30 mi-

lionów dolarów. Jedna trzecia tej sumy ma być przeznaczona dla koncernu hutniczego „August Thyssen Huette”, który był jednym z głównych filarów hitlerowskich zbrojeń. Dyrektorem tego koncernu jest osławiony bankier hitlerowski Robert Pierdmenges; szefem delegacji Trizonii dla rokowań z „Bankiem Międzynarodowym” jest Ludger Westrick, jeden z b. hitlerowskich „Wehrwirtschaftsfuehrerów”. Te same dolary — ci sami ludzie — ta sama polityka.

Dla kontynuowania tej właśnie polityki przybył również McCloy. Przybył, by zapewnić sobie z niej odpowiednie zyski. „McCloy — pisał burżuazyjny dziennik „Die Welt” — chce nie tylko inwestować swe kapitały, pragnie on również, aby mu one przyniosły odpowiednie dywidendy. Najpoważniejszą przeszkodą jest niemiecki system podatkowy...”

I oto w dzień po przybyciu amerykańskiego bankiera, kanclerz Adenauer oświadczył przed parlamentem w Bonn: „Rząd zamierza przedsięwziąć w dziedzinie podatkowej kroki, które zagwarantowałyby właścicielom papierów wartościowych odpowiednie zyski”. I równocześnie rozwinął cały program agresji przeciw NRD i przeciw naszym granicom zachodnim, bo przecież taki właśnie program „gwarantuje” koniunkturę zbrojeniową L. „odpowiednie zyski” amerykańskim i trizonistycznym monopolistom.

Tę to ponurą transakcję za-

piął szampanem McCloy wraz z Adenauerem i monopolistami Zagłębia Ruhry na bankiecie u hitlerowskiego bankiera Pierdmenges. A następnie wybrał się na drugi bankiet. Tym razem gospodarzem był nie kto inny, jak prawicowy przywódca niemieckiej partii socjal-demokratycznej, Erich Ollenhauer. To on właśnie ma pomóc McCloy'owi w jego brudnym interesie — poprzez wzmocnienie dwuszyj w szeregach zachodnio - niemieckiej klasy robotniczej.

Ollenhauer, oczywiście, robi co może. Ale to nie wystarczy. Klasy robotniczej nie skorumpują ani amerykańskie dolary ani socjal-demokratyczna dywersja. Świadczy o tym fala protestów przeciw adenauerowskiemu zakusom zgłajchsztaltowania zachodnio - niemieckich związków zawodowych. Świadczy o tym ostatnia uchwała kongresu związku robotników budowlanych w Hamburgu, który wypowiedział się kategorycznie przeciw wojennej polityce Adenauera.

Masy pracujące Trizonii widzą z dnia na dzień większe sukcesy gospodarcze NRD. Widzą, że Związek Radziecki zrezygnował z wszelkich długów powojennych i reparacji, że obniżył wydatki okupacyjne do 5 proc. ogólnych dochodów budżetu państwowego. Toteż rośnie w Niemczech zachodnich fala oporu ludowego przeciw antynarodowej polityce Bonn. A na to nic nie poradzi ani McCloy, ani jego trizoniści współpracownicy.

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

Kobiety

zabierają głos w sprawie lepszego zaopatrzenia w artykuły codziennego użytku
Odpowiadają kierownicy zakładów produkcyjnych

Z każdym rokiem wzrasta ilość i jakość artykułów pierwszej potrzeby produkowanych przez przemysł państwowy, spółdzielczy i rzemieślniczy. Zadaniem tego przemysłu jest obecnie, aby, zgodnie z tezami IX Plenum KC PZPR, wzrost ten był jeszcze szybszy i aby jeszcze w większym stopniu zaspokajane były codzienne potrzeby ludzi pracy.

W tej walce o coraz lepsze zaspokajanie potrzeb ludności wielkie zadania przypadają i naszej przemysłowej Łodzi.

W najbliższych numerach „EXPRESSU” pokażemy szereg zakładów łódzkich, które właśnie, wyciągając praktyczne wnioski z IX Plenum KC, rozszerzają zakres własnej produkcji, dążąc do lepszego jakościowo i większego zaopatrzenia rynku w artykuły konsumpcyjne.

W ZWIĄZKU Z TYM APELUJEMY do wszystkich naszych

Czytelniczek

KOBIET PRACUJĄCYCH, GOSPODYŃ DOMOWYCH, o wypowiedzianie się na następujący temat:

JAKIE ARTYKUŁY CODZIENNEGO UŻYTKU, DOTĄD PRODUKOWANE W NIEDOSTATECZNYCH ILOŚCIACH, A POTRZEBNE W CODZIENNYM UŻYTKU — CHCIAŁABYM NABYWAĆ W SKLEPACH?

Drugi apel kierujemy pod adresem zakładów produkcyjnych Łodzi i województwa.

Zakłady produkcyjne państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze

JAKIE ARTYKUŁY, NIEZALEŻNIE OD BIEŻĄCEJ PLANOWEJ PRODUKCJI — PRODUKUJECIE LUB W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI ROZPOCZNIECIE PRODUKOWAĆ — DLA LEPSZEGO ZASPOKOJENIA POTRZEB PRACUJĄCEJ LUDNOŚCI W PRZEDMIOTY CODZIENNEGO, POWSZECHNEGO UŻYTKU, ZE WSZYSTKICH BRANŻ?

CZEKAMY na wasze odpowiedzi. Listy należy kierować pod adresem: „Łódzki Express Ilustrowany”, ankieta „Nowe artykuły”, Łódź, ul. Piotrkowska 96.

Pożądan jest, aby zakłady w nadsyłanych odpowiedziach podawały dokładniejszy opis artykułu, a w miarę możliwości wzory lub rysunki.

Na jednym z odcinków bitwy o chleb

Jest w powiecie gmina Brójce...

WARTO przyjrzeć się gminie Brójce: w wielkiej bitwie o chleb dla miast przez tę gminę przebiega jeden z najgorętszych odcinków batalii. Brójce wykonały zaledwie 55 proc. rocznego planu skupu, a że gmina ta jest najbardziej towarowa w powiecie — ciągnie powiat łódzki na jedno z ostatnich miejsc w województwie.

Kilka miesięcy nie było tu kierownika pracy politycznej, nowy wice sekretarz Janowski od świtu do nocy jest na nogach. Jak najszybciej chce opanować sytuację.

Źródło trudności widzi on w złej pracy polityczno-uświadamiającej: praca Koła Gospodów Wiejskich i ZMP — żadna, sółtyski zaś patrzy na czubek własnego nosa: nie widzą co się dzieje w gromadach.

Ścisłe mówiąc w gminie Brójce znalazła sobie podane żerowisko wroga płotka: — Po co dostawiać? Mają przecież zmniejszyć stawki o połowę.

Wróć klasowy dążąc do podważenia skupu zboża kłuczył od zagrody do zagrody. Dawano mu posłuch, tym bardziej że na drodze, którą szła wroga płotka do chłopów nie znalazł się ani aktyw gminny, ani gromadzki. Co więcej, w gminie od miesięcy leżały nierozpatrzone podania o ulgi, więc ten i ów chłop tak sobie myślał:

— Widzicie? Nie załatwiają podać, więc że w tym roku będą inne stawki...

I kiedy Juchniewicz, przewodniczący GRN, spieszył z wiadomością, że „w ubiegłą niedzielę załatwiliśmy 69 podań” to słowa te brzmiały jak przynęta się do winy. Bo jak można „od ręki” załatwiać podania, które wpływały przez parę miesięcy? Taka praca aparatu gminnego — demobilizowała.

Nie można jednak zapominać, że niski stan skupu w Brójcach to również zła wola i kulacki opór ze strony niektórych gospodarzy.

Tych ostatnich ukarało już powiatowe kolegium orzekające: z Woli Rakowej Andrzej Pietrzko, Cieluch Małgorzata, Zając Władysław, Samiec z Kotłiny Energetyczna akcja wobec opornych daleko już dobre wyniki —

np. Jan Kwiatkowski z Woli Kułowej, gdy na skutek wyraźnej złej woli został na wniosek prokuratora zatrzymany, przypomniał sobie nagle, że właściwie to przecież posiada zboże i że... może je dostawić. I nazajutrz zboże wpłynęło.

W Bukowcu przed Gminną Spółdzielnią na rzecz dostaw zaczyna już działać propaganda pogładowa.

— „Dostawcie, czy nie dostawicie?” — widnieje wielki napis, potem karykatura kulaka siedzącego na worku ze zbożem a obok nazwiska tych, których wytykają palcami w całej gminie: Wacław Łęsocki, Jan Rewicz, speculant Bolesław Niewiadomy, Regina Swenda, Władysław Baran, Czesław Huchler. Ale z tablicy mieszkańcy mogą wyczytać i dobre przykłady zrozumienia i prawdziwego patriotycznej postawy większej części chłopów, którzy z dostaw wywiązali się całkowicie: Czesław Okla, Franciszek Kozioł, Edward Boczek i wielu innych.

Tego dnia rozmawialiśmy w wielu miejscach, ale dopiero rozmowa z pełnomocnikiem po-

wiatu na gminę Brójce, młoda aktywistka wiejska, Danuta Berdecka, dopełniła obrazu całości.

— Gmina zaniedbana — mówiła — a winę za to ponosi i powiat — nie dostrzegaliśmy sytuacji, tak jak ona wyglądała, nie wydał też jeszcze zleczeń na cement z GS, a przecież zaopatrzenie to ważny argument gospodarczy na wsi.

Przytoczyła też jaskrawy przykład oderwania się gminy od terenu: posłano np. wniosek o ukaranie Rocha Kułwali z Wiśniowej Góry, mimo, że nikt w gminie nie zadał sobie trudu zbadania jego sytuacji. A przecież okazało się, że Roch Kuwala ma 10 dzieci, że ma lichą ziemię, że brak mu rąk do pracy na roli, że sam pracuje w cegielni.

Z ust Berdeckiej padł też przykład Frydrycha. Pracownik GRN, bezpartyjny, opiekuje się gromadą Stróża, która produkuje w całej gminie. Do Frydrycha jako do aktywisty wiejskiego przychodzi chłop, szukając rady i pomocy — ma ją dla wszystkich. Agitował i agituje na

rzecz skupu zboża przez państwo, ale mądrze, po gospodarsku. Zdobył sobie za to ogólne uznanie i autorytet.

Iszemy o Frydrycha, bo po rozejrzeniu się w sytuacji doszliśmy do wniosku, że takich Frydrychów brakuje w Brójcach jeszcze... 15 (gromad jest 16), że jak najszybciej trzeba by na miejscu znaleźć choć by 15 Frydrychów.

Jak najszybciej też należy w gminie zrealizować następujące zadania:

Zaktywizować „trójki” społeczne w gromadach, pobudzić do życia organizację partyjną w gminie i zaktywizować organizację masową, odpowiednio ustawić pracę GRN i sółtysów, bo przewodniczący GRN pracuje w oderwaniu od szerokiego aktywu gminnego, a niektórzy sółtysy, pokumali się z kulakami i zatracili spojrzenie klasowe.

Konieczne przy tym wszystkim jest również to, aby spojrzenie powiatu na gminę Brójce było bardziej wnikliwe i ostrzejsze.

Feliks Bąbel.

Za dolarową kurtyną

Myślenie - to strata czasu!

Słowo „tabu”, oznaczające faktycznie zakaz, którego po gwałceniu pociąga za sobą surową karę, nie jest pocho- dzenia amerykańskiego, lecz polinezyjskiego. Jednakże życie prostego Amerykanina regulowane jest obecnie przez to właśnie jedno słowo. Tabu czyha na niego na każdym kroku, o każdej porze dnia i nocy. „Nie wolno!”. Nie wolno mówić o pokoju, nie wolno oglądać filmu radzieckiego, nie wolno rozmawiać z żołnierzem repatriowanym z Korei. Przecież był u czerwonych, a więc — tabu! Nie wolno witać się z sąsiadem, którego babka 83 lata temu emigrowała z Polski, nie wolno czytać książek Marka Twaina. Tabu!

Wystarczy na chwilę tylko zapomnieć o tych licznych tabu, a na wolnomyśliciela rzuci się niezwłocznie agenci FBI (Federalnego Biura

Sledczego) czy osławionej komisji Mac Carthy'ego. Oto np. jeden z profesorów historii uniwersytetu chicagowskiego wyraził się podczas wykładu z szacunkiem o Piosłwie I. Tabu! Nieszczyśny historyk musiał dowodzić na wszelkie sposoby, że nie jest komunistą, że tekstu wykładu nie otrzymał z Moskwy za pośrednictwem latającego spadka, lecz opracował go o- sobiście.

Najważniejszym, najistotniejszym tabu jest w dzisiejszej Ameryce wolna myśl. W tym kraju „prawdziwej demokracji”, gdzie każdemu „gwarantuje się swobodę myślenia”, nie ma większego grzechu, aniżeli wolna myśl. Zresztą oddajmy w tej sprawie głos dziennikarce amerykańskiej, miss Maxwell:

„W Ameryce ludzie nie myślą. Powtarzają to, co ja piszę. A ja również nie myślę. Kiedy ludzie myślą, marnują czas i wywołują zamieszanie”.

Nie ulega, oczywiście, najmniejszej wątpliwości, że ten najnowszy apostoł w spódnicy nie myśli. Ma również rację miss Maxwell, pisząc, że dla niej myślenie — to strata czasu. Można jednak podać w wątpliwość twierdzenie, że wszyscy Amerykanie nie myślą. Mimo wszelkich tabu, mimo usiłowań tysięcy panów i pań w rodzaju miss Maxwell, Amerykanie zaczynają coraz więcej myśleć. Tym bardziej, że jest o czym...

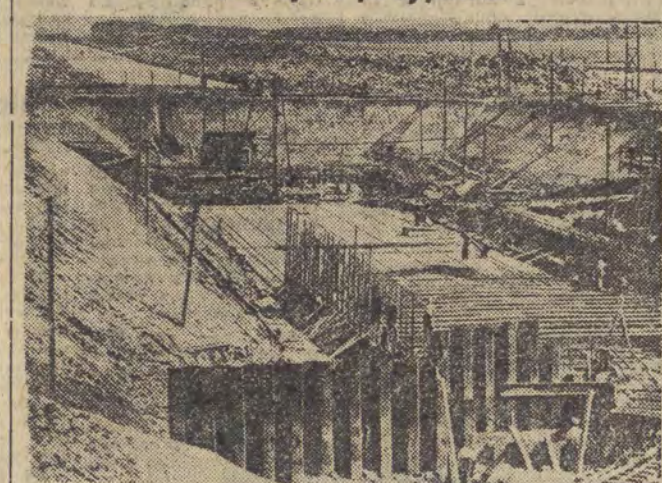
DOMY NA KÓLKACH

Londonyjski „Daily Herald” pisał niedawno, że na drogach angielskich zobaczyć można co 2-3 mile domy-fur-gony. Ustawione są one w polu, nieopodal szosy. Często-kroć spotkać można całe obozy takich furgonów — coś w rodzaju osiedla, w którym całymi szeregi, blisko siebie stoją te „mieszkania”.

Główną przyczyną dziwnego, zdawałoby się na pierwszy rzut oka, upodobania Anglików do koczkodziwego trybu życia, jest brak domów mieszkalnych. Państwo przeznacza obrzydliwie sumy na wyścigi zbrojeń i absolutnie niewystarczające fundusze — na budownictwo mieszkaniowe. W wyniku czego, jak grzyby po deszczu rosną te osiedla-rudery — pisał „Daily Herald”.

Jak twierdzi gazeta, w furgonach samochodowych mieszka w Anglii około 250 tys. osób. Większość z nich nie ma dość pieniędzy na nabycie przyczep samochodowych. Wydzierżawiają więc „domy na kółkach”, zarówno jak i ziemię, na której je ustawiają. Właściciele ziemi śrubują coraz wyżej tenetę dzierżawna, nie zezwalając przy tym na zajmowanie dzierżawionego miejsca dłużej niż 28 dni. Jest to najdłuższy, przewidziany prawem, okres użytkowania ziemi ornej dla celów mieszkalnych. Co miesiąc więc zaczyna się poszukiwanie nowego miejsca...

U naszych przyjaciół



Na Węgrzech trwały prace przy budowie Głównego Kanału Wschodniego — jednego z wielkich obiektów Planu Pięcioletniego. 97 kilometrowy kanał będzie przecinał równinę węgierską z północy na południe. Nowy kanał usprawni komunikację i umożliwi rozwój gospodarki rolnej na terenach, gdzie obecnie znajdują się jedynie ubogie pastwiska. Na zdjęciu: budowa fundamentów słupów. W głębi ukończony odcinek kanału. Fot — CAF

W Moskiewskim Instytucie Badawczym Otorinolaryngologii dokonano już przeszło 30. operacji przywrócenia słuchu przy otosklerozie (głuchota na tle sklerozy).

Do niedawna uważano jeszcze, że przywrócenie słuchu przy otosklerozie jest niemożliwe. Próby leczenia przy pomocy leków, fizjoterapii oraz przeszczepienia tkanki w najlepszych wypadkach potrafiły nieco zahamować rozwój choroby.

Choroba ta polega na zarastaniu otworu prowadzącego do wewnętrznego ucha. Jedyną radą jest zabieg chirurgiczny — wydrążenie nowego otworu, przez który fale dźwiękowe mogłyby bez przeszkód docierać do nerwu słuchowego.

Dotychczas przy otosklerozie chirurgia nie interweniowała, ponieważ operacja powodowała z reguły groźne komplikacje. Od chwili jednak, gdy zaczęto w praktyce lekarskiej stosować antybiotyki i sulfamidy, niebezpieczeństwo komplikacji zmniejszyło się, a tym samym polepszyły się prognozy operacji.

Zajmująca się tym zagadnieniem w Instytucie Laryngologii prof. A. Atkarska opracowała nową, doskonałą metodę operacji. Poprzednio do średniego ucha docierała kręta droga — przez szerokie naciecie, dokonane za małżowiną uszną. Obecnie skalpel chirurga dociera do młoteczka i kowadełka bezpośrednio przez zewnętrzny przewód słuchowy. Zmienił się również sposób znieczulania: zamiast stosowanego dotychczas uspiania pacjenta stosuje się dziś kombinowane znieczulenie — ogólne i miejscowe.

Wszystkie operacje dokonane nową metodą miały pomyślny przebieg.

WARZYWA — EKSPRESSEM...

a kolejach radzieckich zastosowano szereg środków zmierzających do uspra-

Z Kraju Rad

Głuchota jest uleczalna

nienia transportu ładunków, a zwłaszcza towarów powszechnego użytku.

Wielkim usprawnieniem stał się przewóz ładunków w zasobnikach. Zastosowanie zasobników umożliwiło całkowite zmechanizowanie załadunku i wyładunku i poważnie przyczyniło się do lepszego zachowania jakości towarów.

Na głównych liniach kolejowych regularnie kursować będą przyspieszone pociągi przeznaczone do przewożenia szybko psujących się artykułów żywnościowych. Dzięki temu mieszkańcy ośrodków przemysłowych znacznie wcześniej otrzymywać będą mleko, warzywa, mięso i inne artykuły. W roku 1954 na wielkich odległościach, jak np. Władywostok — Moskwa, Batumi — Moskwa, Aszchabad — Moskwa itp. kursować będą pociągi z mechanicznym ochładzaniem w okresie letnim i elektrycznym ogrzewaniem w okresie zimowym. Będą one przewozić świeże ryby, owoce i mrożone mięso; przeliczna szybkość pociągów wyniesie co najmniej 600 km na dobę.

Specjalne pociągi składające się z wagonów-chłodziń będą przewozić mrożone ryby z rejonów Dalekiego Wschodu na Ural i do Moskwy, morela winogrona, wczesne warzywa, arbuzy, dynie i rośliny cytrusowe z Zakaukazia, Krymu, Północnego Kaukazu

i Moldawii do Moskwy, Leningradu i na Ural. Pociągi te będą rozwijały znaczną szybkość.

Zwiększy się ilość wagonów bagażowych do przewozu produkcji kolchozowej na rynki oraz do przewozu towarów nabytych w mieście przez kolchozników.

MOSKWA W KWIATACH

Z każdym dniem stolica radziecka pokrywa się coraz wspanialszą szatą zieleni.

W pobliżu 2 ulicy Pieszczanej zakłada się obecnie piękny, nowoczesny skwer. Na czterohektarowym obszarze zasadzono około tysiąca kasztanów i wierzby. 10 tysięcy krzewów bzu, gnatu wytyczyło kierunek przyszłych alejek i ścieżek.

Znaczną ilość drzew i krzewów dekoracyjnych zasadzono na terenach fabryk, przedsiębiorstw, szkół, szpitali, bloków mieszkalnych. Poważnie zwiększono obszar podmoskiewskich parków. Tej jesieni w parkach podmoskiewskich zasadzi się ponad 34 tys. drzew i przeszło 46 tys. krzewów.

Łącznie jesienią roku bieżącego zasadzono w Moskwie około 125 tys. drzew, ponad 745 tys. krzewów oraz wielką ilość wieloletnich kwiatów. Na skwerze przed Teatrem Wielkim zasadzono 25 tys. tulipanów, tui, pany, flosy i lilie ozdobią kwiatniki Parku Aleksandrowskiego oraz bulwaru im. Gogola i bulwaru Strastnego.

DLA NAJMŁODSZYCH KONSUMENTÓW

Ministerstwo Handlu ZSRR organizuje w Moskwie nowy dom towarowy. Będzie to największy w kraju magazyn dla najmłodszych konsumentów radzieckich.

Sklep zaopatrzony będzie w nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne i sanitarno-techniczne oraz w urządzenia i mechanizmy do podnoszenia i transportowania ładunków.

Rozpoczynamy ankietę na temat restauracji i barów łódzkich

Spojrzenie od kuchni

Zastanówmy się wszyscy razem co należy uczynić, by podnieść w restauracjach i barach jakość potraw, urozmaicić jadłospis, usprawnić obsługę itp. Zaczynamy od kuchni.

JAKO pierwszy głos zabiera kucharz z „Deifina” — Antoni Łysakowski, który w swym zawodzie pracuje przeszło 45 lat.

— Wydaje mi się, że receptury jakie posiadamy i które ściśle mamy stosować, są zbyt drobiazgowo. Kuchnia nie jest laboratorium aptecznym. W wielu wypadkach stwierdziłem, że potrawy sporządzone według obowiązujących receptur nie są smaczne. Np. przewiduje się robienie rolaży z proszka wraz z moczona bułką. Przeciętnie wypada 10 do 15 kkg bułki na kilogram rolaży. Nie praktykuje — przyznam się otwarcie — tego dodatku, gdyż bułka moczona nie nadaje się do rolaży. Unikając tego dodatku, unikam narzekania konsumentów.

My kucharze mamy swoje ambicje, chcemy by konsument wychodził z restauracji zadowolony i by do niej jeszcze nieraz wrócił. Czy nie lepiej byłoby — zachowując tę samą ilość produktów jaką otrzymujemy do gotowania — sporządzać potrawy smaczne i dobre według uznania kucharza, przy czym waga podstawowych produktów jakie wchodzi do danej porcji, byłaby zachowana ściśle według przepisów.

Zaopatrzenie kuchni w prowianty nie jest zawsze zadowolające. Otrzymujemy gatunki mięsa nie takie jakie są nam potrzebne. Zbyt mało przysyłają nam polewicy wołowej, nie ma poszukiwanych cynaderek ciętych itp. Zrazów myśliwskich z wieprzowiny, o które stale dopytują konsumenci, nie robimy wcale, bo... nie ma tej pozycji w recepturze.

Nie dostajemy wszystkich gatunków ryb. Jeżeli chodzi o dodatki i przyprawy — też mamy kłopoty. Na przykład zamiast prawdziwych grzybów suszonych, otrzymałem grzyby w proszku, a ja z tego proszku nie potrafię



zrobić ani przyprawy ani sosów, po prostu są nie-smaczne.

Kuchmistrz Łysakowski skarży się więc na „terror” receptury i stwierdza, że przestrzegając ściśle — ilościowo i wartościowo — recepturę potrafiłby przyrządzić lepsze potrawy — gdyby mógł tą samą ogólną ilość dodatków i przypraw swobodnie operować.

Usłyszmy, co na te tematy powiedzą inni kucharze.

NOTATKI

z życia kulturalnego ŁÓDZI

■ Dn. 15 listopada o godz. 9 odpędzie się w Studium Naukowym Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Armii Ludowej 3-5) wykład prof. Stanisława Lipko pt. „Wszelkieświat i jego budowa” (rewolucyjne znaczenie nauki Kopernika, najnowsze hipotezy astronomów radzieckich Fienkwa i Szmidta o powstaniu ziemi).

Tamże 15 bm. o godz. 10.45 od czyt prof. dr Mateusza Słuchnińskiego pt. „Związek Radziecki ostatek pokoju i postępu w świecie”.

■ W dn. 14 bm. w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Włocławskiej 36 o godz. 18 prof. dr M. Wallis wywodzi odczyt pt. „Architektura rosyjska w interpretacji Stanisława Noakowskiego”.

■ W dn. 17 bm. w Wolewódkim Domu Kultury przy ul. Traugutta 13 o godz. 18 doc. dr L. Potpińska wywodzi odczyt pt. „Mistrz Franciszek Rabelais”. — Wstęp bezpłatny.

Tylko dla kobiet

Dwie tajemnice jednego braku...

DŁUGO już siedzę przy biurku z ołówkiem w ręku i... jakoś nie idzie. No bo pomyśleć — czy to wypada, aby tak publicznie zajmować się... damskimi drossami? Jeżeli jednak podejmuję ten temat, to tylko dlatego, że liczę na waszą wdzięczność, drogie czytelniczki.

„SZÓSTKI” NIE MA NA LEKARSTWO.

Wszystkie kobiety wiedzą o tym, że od dłuższego czasu są poważnie trudności z nabyciem reform damskich większych rozmiarów.

— Czyżby dziewczęta o tym zapomnieli? — pytają nieraz kobiety. W sklepach konfekcyjnych większych rozmiarów ponad „czwórki” na lekarstwo nie zobaczysz! A „czwórka”... nadaje się tylko dla dwunastoletniej dziewczynki.

Cóż zatem mają robić starsze i bardziej korpulentne nie wiasty?

RUN NA DUŻE ROZMIARY

Długo również zastanawiano się w dyrekcji Centrali Odeżyowej nad przyczyną wielkiego popytu na reformy większych rozmiarów.

— Co u licha się stało? — pytali. — Dawniej około 40 proc. całej produkcji reform stanowiły „czwórki”, zredukowano je już do 10 proc. i wciąż jest brak reform większych rozmiarów!

Dopiero ktoś z pracowników Centrali Odeżyowej wpadł na pomysł przeprowadzenia ANALIZY RYNKU, która dokonana za pośrednictwem ekspedientek w sklepach MHD, PSS i innych dystrybutorów wykazała, że przyczyną wielkiego popytu na reformy dużych rozmiarów jest nie nadmierna tyłość kobiet, lecz... nadmierne kurczenie się reform. Okazuje się bowiem, że z „SZÓSTKI” PO PRANIU ZOSTAJE ZALEDWIE „CZWÓRKA”! A dlaczego?

Sprawa jest prosta — działający zużyte do produkcji reform nie są dekatyzowane. Stąd tendencja do kurczenia się po każdym praniu.

To byłaby jedna „objektywna” przyczyna nadmiernej popytu na duże reformy. Oczywiście — obiektywna dla konsumentów, lecz bardzo subiektywna dla producentów.

TAJEMNICA DZIEWIARZY

Po badaniach przeprowadzonych w zakładach przemysłu

dziwiarskiego, produkujących reformy damskie — okazuje się, że są też inne, subiektywne przyczyny braku dużych rozmiarów reform.

Otóż w zakładach przemysłu dziwiarskiego brak jest „międyoperacyjnej kontroli” stosunku procentowego rozmiarów poszczególnych asortymentów produkcji. (To dość zawile zdanie ma bardzo prostą treść: nikt nie kontroluje rozmiarów reform wykrawanych z dzianiny przez krojczynie).

Tegoroczny festiwal pobił rekord

Frekwencja w kinach łódzkich w okresie tegorocznego festiwalu filmów radzieckich była najwyższa spośród wszystkich dotąd organizowanych festiwali.

Kina łódzkie wykonały plan frekwencji w 111,3 proc. (se).

Udała się piękna impreza recytatorska

Zawiodły tylko organizacje masowe

CICHO zrobiło się na sali, w której odbywały się ogólnolódzkie eliminacje Konkursu Recytatorów, kiedy sześćdziesięcioparoletnia Zofia Kamińska — pracownica CZ Prze-mysłu Odeży, zaczęła recytować nowelkę Sienkiewicza „Janko Muzykant”.

Mówiła z wielkim przejęciem i ekspresją. Stuchaliśmy jej wszyscy ze wzruszeniem. Kiedy skończyła, jury powstało z miejsc. a znakomita aktorka Maria Malicka, członek sądu, podszedłszy do sędziwej recytatorki pocałowała ją w rękę.

Takich momentów — pięknych i wzruszających — było na tych eliminacjach więcej. Jury miało też niemałą trudność, ażeby spośród 91 uczestników konkursu, zakwalifikowanych przez komisję dzielnicową, wybrać 10, którzy będą reprezentować Łódź w Warszawie.

A wobec tego, że wynagrodzenie krojczyn jest zależne od ilości produkcji BEZ UWZGLĘDNIENIA ROZMIARÓW, więc dają do wykrawania z jednej sztuki dzianiny jak największą ilość reform. Kroja więc przeważnie małe rozmiary.

TAJEMNICA KIEROWNIKÓW

Z drugiej znów strony — również i kierownictwa zakładów przemysłu dziwiarskiego nie są zainteresowane w produkcji większych rozmiarów reform. Obowiązujące w tym przemyśle przeciętne normy zużycia surowców stwarzają dla kierownictwa raczej zainteresowanie do produkcji reform mniejszych rozmiarów — można się wykazać mniejszym zużyciem surowców!

Tak czy owak — obiektywne i subiektywne przyczyny wpływają na to, że reform dużych rozmiarów brak! A kobiety nie interesują przyczyny. Kobiety domagają się reform i to — dużych rozmiarów.

JAKIE WYJŚCIE?

Zadaniem kierownictwa przemysłu dziwiarskiego jest w

jak najkrótszym czasie zaspokoić żądanie kobiet. A można to zrobić, poprzez stworzenie takich warunków pracy, które zainteresowałyby pracowników w wytwarzaniu wszystkich asortymentów i rozmiarów. Trzeba również jak największą ilość dzianin poddać dekatyzacji. Te środki z pewnością zlikwidują brak reform większych rozmiarów.

Z drugiej strony — zadaniem aparatu handlu wewnętrznego jest troska o to, by w każdym sklepie znajdowały się dzianiny we wszystkich asortymentach i rozmiarach.

Takich Partysów wypienimy

Franciszek Partys, pracownik działu skupu drobiu w Gminnej Spółdzielni w Rawie Mazowieckiej, od pewnego czasu popielniał nadużycia, kradnąc drobi, nie wliczając się z powierzonych mu pieniędzy itd.

Zarządzone wyliczenie i kontrola ksiąg handlowych wykazały, że Partys ma manco w wysokości 9.681 zł.

Poza tym Partys skupując drobi dla GS od rolników, klasyfikował go niżej faktycznej wartości, przez co narażał chłopów na straty.

Częste były wypadki, że klasyfikator Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej z Tomaszowa odbierając skupiony przez Partysa drobi wyżej oceniał towar niż to czynił Partys.

Działalność Partysa wywoływała zatargi z rolnikami, obniżała autorytet Gminnej Spółdzielni w terenie.

Nieuczciwym pracownikiem GS, który oszukiwał pracujących chłopów zainteresował się prokurator. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie.

W społeczeństwie budującym socjalizm nie może być miejsca dla ludzi żerujących na krzywdzie ludzkiej, kradnących mienie społeczne. Tacy jak Partys hamują rozwój naszego handlu uspołecznionego, powodują niedomagania w zaopatrzeniu miast w artykuły żywnościowe. (j)

TANIO SOLIDNIE

W ciągu 15 dni

DOMY MODY

P.P. Krawiecko - Kuśnier-skiego:

ul. Piotrkowska 28
" " 83
" " 102
" " 157
" Narutowicza 24
" Boj. Getta Warsz. 32 (Bałuty)

oraz w Pabianicach
ul. Strzelczyka 1,

szyją na zamówienia:
garnitury, płaszcze damskie i męskie, futra damskie i męskie, pelisy, kostiumy, suknie, bluzki i t. p. oraz odzież dziecięcą

z materiałów powło-rzonych i własnych.

Dla wygody klientów — Domy Mody zaopatrzone są w pełny asortyment dodatków krawieckich.

2943-K

Wracamy wypoczęci z sanatorium w Jastrzębiu-Zdroju

Powróciłam z kuracji w Jastrzębiu-Zdroju, dokąd zostałam skierowana w październiku przez ZLP na wniosek lekarza rejonowego.

Przekonałam się tam naocznie — jak wielką troską otoczony jest człowiek pracy w Polsce Ludowej.

Przybyliśmy na kurację ze wszystkich stron Polski — robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca, członkowie ich rodzin. Zamieszkaliliśmy w sanatorium, od bywając kurację 4-tygodniową lub we wspianych domach wypoczynkowych na kuracji 3-tygodniowej.

Wyżywienie było bardzo dobre i w wystarczającej ilości. Opieka lekarska i miejscowego kierownictwa — bez zarzutu.

Sprawili to, że wszyscy wracają wypoczęci i z ochotą myślą o pracy.

Na wieczorne pożegnalnym postanowiliśmy przesłać „Łódzkiemu Expressowi Ilustrowanemu” serdeczne pozdrowienia, gdyż wielkość kuracjuszy stanowiła łódzianie.

Zuzanna Smalczyńska,
Łódź, Nowotki 41a

Jak powiadomić?

W ubiegłym tygodniu w księgarni „Domu Książki” przy ul. Piotrkowskiej 47 kupiłam książkę pt. „Wawelskie wzgórza”. W domu zauważyłam, że książka ma wewnątrz kartkę i poplamione kartki. Kiedy poprosiłam o zamianę kierownik skierował mnie gdzie indziej mówiąc, że nie wierzy, iż właśnie w tym sklepie kupiłam książkę. Jak udowodnić?

Jacynowa
Trzeba się zgłosić do „Domu Książki” przy ul. Piotrkowskiej 86, a dyrektor handlowy na pewno coś w tym wypadku pomoże. (609)

Śladem naszych interwencji

■ DOKP w Łodzi zastosowała środki dla przestrzegania przepisów o przedziałach dla niepalących i wyda w tej sprawie jeszcze specjalne przypomnienie.

■ zarząd okr. PKS przystąpi do budowy 8 krytych przystanków w miejscowościach o szczególnie dużym nasileniu ruchu pasażerskiego, przez które przebiega większa ilość linii autobusowych.

■ pracownikom, winnym obniżenia jakości produkcji wędlin („nadmierzana kiełbasa”) kierownictwo MZM obniżyło premię o 10 proc.



A to ci niespodzianka!

W Konstancynie Za- rząd Budynków Mieszkalnych zajął się naprawą budynków — m. in. okien.

Rezultat: na początku października na miejsce uszkodzonych okien wstawiono nowe, ale bez szyb. Mimo interwencji w w. w. zarządzie oraz u przewodniczącego RN w

Konstancynie, okna do tej pory są bez szyb.

Aby uniknąć konsekwencji tego rodzaju za bezpieczeństwa mieszkania (temperatura wynosiła około 5 stopni, a dziecko moje ma 6 miesięcy) okna zastawiamy w różny sposób. Niestety, nic nie zastąpi szyb. Kierownik Zarządu Budynków Mieszkalnych w odpowiedzi na interwencję oświadczył mi „na pocieszenie”, że... w podobnej sytuacji znajduje się bardzo wiele osób, bo w Konstancynie są jeszcze 22 budynki z oknami bez szyb.

Remont budynków prowadził Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Zgierzu.

J. Mikołajewski

Widocznie jesień i zima sprawiła przedsiębiorstwu prawdziwą niespodziankę swoim zjawieniem się; bo z pracy przedsiębiorstwa wynika, że raczej nie liczyło ono w ogóle na zimę w tym roku... (582)

Mąka i męka

5 listopada żona nabyła w sklepie MHD nr 322 przy ul. Piotrkowskiej 93 mąkę paczkowaną. Po otworzeniu paczki okazało się, że mąka wydziela woń preparatu dezynfekcyjnego. Usmażone z niej naleśniki nie nadawały się absolutnie do spożycia. Jestem zdania, że klienci powinni otrzymać towar najwyższej jakości.

A. Dziekański

Na temat jakości wypisano już tony atramentu. Jak widać — ten środek nie oddziałuje na brakorobów ani na kontrolerów produkcji. Trzeba zastosować inny środek: karać. (608)

Odpowiadamy

POBOROWY — ELEKTRYK: Przy wcielaniu do wojska brany jest pod uwagę zawód poborowego i zazwyczaj jest on wcielany do tego rodzaju broni czy służby, który odpowiada danej specjalności. W sprawie pozostałych pytań, poruszonych w nadesłanym nam liście, może Obywatel otrzymać wskazówki bezpośrednio w Wojskowej Komendzie Rejonowej.

HENRYK MENS: Interwencji nie. Otrzyma Obywatel komórkę w terminie do 22 bm.

Komisje handlu czuwają nad sprawnym zaopatrzeniem ludności

W trosce o jak najlepsze zaopatrzenie mieszkańców Bytomia w artykuły spożywcze, tekstylne i przemysłowe — Komisja Handlu MRN prowadzi systematyczną kontrolę placówek zaopatrzenia oraz pomaga w usuwaniu bolączek i niedociągnięć w pracy aparatu handlowego.



Na zdjęciu: członkowie komisji handlu: E. Kowol, J. Lengos i H. Jajszczok przeglądają wspólnie z przedstawicielami dyrekcji PDT w Bytomiu — książkę życzeń i zażaleń.
CAF — fot. Seko

Dogodne warunki kontraktacji roślin zbożowych i przemysłowych

Chłopi pow. wielunińskiego już mogą kontraktować na rok 1954 rośliny zbożowe i przemysłowe na bardzo dogodnych warunkach. Przy kontraktacji każdy może otrzymać zaliczkę pieniężną na zakup nasienia i przydzielonego nawozu sztucznego. Ponadto przy dostawie kontraktowanych zbóż będą stosowane wysokie normy zamienników zbóż z obowiązkowej dostawy. Na przykład przy zawieraniu umów na peluszkę — zaliczka wynosi 210 zł na 1 ha — obowiązkowa dostawa 9 q z 1 ha. Za każde 100 kg peluszek stosowana będzie zamiennik 170 kg zboża, podobnie jest z kontraktacją innych strączkowych nasion gruboziarnistych, jak bobiku, łubinu pastewnego grochu itp.

Ważną i korzystną jest kontraktacja ziemniaków sadzeniowych i traw nasiennej. Zaliczka na 1 ha ziemniaków wynosi 550 zł i przydział — 250 kg nawozów sztucznych. Obowiązek dostawy z 1 ha 60 q. Zamiennik wynosi za 100 kg ziemniaków — 110 kg zboża przy dostawach na planowy skup.

Zamiennik za 100 kg dostarczonego nasienia trawy — 400 kg zboża. W razie nieplanowośi traw, obszar zakontraktowany i pomierzony będzie wyliczony z powierzchni przyjętej do obliczenia obowiązkowych dostaw zbóż. Przy kontraktacji kończy się zaliczka wynosi 500 zł na 1 ha. Obowiązkowa dostawa — 250 kg

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Walka z pomorem drobiu na terenie pow. piotrkowskiego

Pomór drobiu jest wysoce zaraźliwą chorobą występującą u kur, indyków, perliczek (tzw. drobiu grzebiącego). W pow. piotrkowskim choroba ta przebiega w bardzo poważnym rozmiarze. — Wyniszcza ona niezmiennie wszystkie kury w wielu zagrodach, a nawet w całych gromadach. Dlatego też obowiązkiem każdego chłopa jest przystąpienie do walki z tą chorobą.

Na czym polega ta walka? Polega ona na:
1. niszczeniu ognisk zarazy przez wybiście sztuk chorých;
2. spalanie lub głębokie zakopanie sztuk padłych oraz wydalini drobiu chorego;
3. dezynfekcji kurników i masowym szczepieniu ochronnym drobiu tzw. szczepionką indyjską.

Masowe szczepienie ochronne jest najskuteczniejszym środkiem przeciwko zarazie; uodparnia ono drób na zarazki na przeciąg 1 ro-

Więcej troski o potrzeby konsumenta w miastach i wsiach pow. skierniewickiego

- W PZGS — brak piecyków, rusztów i osi
- W MHD — kuleje sprzedaż mleka i ryb
- W PSS kiepsko wypiekają chleb, brak wędlin tańszego gatunku

Komisja Handlowa przy PRN w Skierniewicach w trosce o sprawne zaspokojenie potrzeb konsumentów w mieście i na wsi zbadała ostatnio stan zaopatrzenia oraz wykonywanie planów obrotu trzech największych pionów handlu upośledzonego: PZGS, MHD i PSS.

Stwierdzono, że wszystkie trzy instytucje wykonały plan obrotu towarowego za ub. m. z pewną nadwyżką i w tym samym czasie wykonały plan obrotów w 100 proc.

PZGS wykonał plan obrotu w detalu za mc. ub. w 100,2 proc. Z poszczególnych GS najlepsze wyniki osiągnęły GS w Grzymkowie (110,2 proc.) i Dębowej Gó-

rze (106 proc.). Przekroczyły plan państwowy również GS w Kowiesach, w Lipcach i w Godzianowie. Natomiast GS w Makowie, Głuchowie, Kamionie, Radziwiłowach i Skierniewicach wskutek opieszalskości kierownictwa i niedostatecznej troski o potrzeby konsumenta planu nie wykonały.

PZGS przy dobrym na ogół zaopatrzeniu odczuwa brak takich artykułów, jak piecy, ruszty, osie wozowe i wino.

MHD w Skierniewicach wykonał plan obrotu za m. ub. w 104,6 proc., przy czym w artykułach przemysłowych osiągnął — 109 proc., a w spożywczych tylko 97 proc.

MHD odczuwa również brak wina owocowego, a ponadto maki kartoflanej i pieczywa cukierniczego.

W MHD kuleje mocno sprzedaż mleka i ryb. Pow. Zakł. Mlecz. dostarcza mleko do sklepów MHD zbyt późno, przy czym mleko często „waży się”. Transporty z Centrali Rybnej zawierają często towar zepsuty, oraz wykazują stale różnice wagi.

PSS plan w październiku

zrealizowała w 117,4%. Komisja stwierdziła, że wiele do życzenia pozostawia pieczywo PSS, które jest zbyt spieczone, bądź też surowe, a czasami nie zawiera zupełnie soli. Zle pracującym zakładom zbiorowego żywienia PSS, wykazując mały asortyment dań i nastawiając się głównie na sprzedaż alkoholu i wędlin. W sklepach masekarskich PSS odczuwa się brak wędlin tańszego gatunku, który PSS usprawniła brakiem jelit.

Celem usunięcia stwierdzonych niedociągnięć i zmobilizowania pracowników handlu upośledzonego do pełnej realizacji planu gospodarczego na br. i usprawnienia zaopatrzenia konsumentów, komisja handlowa przy PRN w Skierniewicach wysunęła pod adresem Prezydium PRN wniosek, aby w najbliższym czasie zwołano naradę roboczą pracowników handlu upośledzonego w Skierniewicach dla przedyskutowania tych zagadnień. Słuszny ten wniosek winno Prezydium PRN w Skierniewicach zrealizować jak najszybciej.

Żywa działalność przejawiają szkolne Koła Przyjaciół ZSRR

Jednym z przejawów stałe pogłębiającego się zainteresowania ze strony ogółu młodzieży szkolnej woj. łódzkiego sukcesami narodów radzieckich w budownictwie komunistycznym jest wzrost liczby kół przyjaciół ZSRR. Tak np. w ciągu października br., w okresie trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i przebiegającej kampanii wyborczej do władz szkolnych kół przyjaciół ZSRR, powstało na terenie woj. łódzkiego 205 nowych kół i przybyło 35 tysięcy członków spośród młodzieży szkolnej z miast i wsi.

Obecnie w szkołach woj. łódzkiego czynnych jest ok. 1450 kół przyjaciół ZSRR, obejmujących ponad 135 tys. uczniów i uczennic.

W pracach nad spopularyzowaniem osiągnięć radzieckich wśród młodzieży szkolnej na czoło wysuwa się koło przyjaciół ZSRR przy szkole podstawowej nr 2 w Konstancynie, pow. Łódź. Z inicjatywy tego koła powstał przy szkole zespół miczurinowców, który prowadzi z dobrymi wynikami doświadczenia w zakresie uprawy zbóż i roślin przemysłowych.

Z notatnika Korespondenta

WIELUN
Chłopi z Czarnożył pow. wielunińskiego wykonali do dnia 9.11. 1953 r. obowiązkowe dostawy zboża w 84 proc., ziemniaków — 99 proc., mleka 90 proc., żywca 89 proc., podatki dla państwa — 81 proc. ziomu — 350 proc.

Do tego przyczynili się przede wszystkim przodujący chłopi: Józef Bil, komendant OSP, Franciszek Warczak, Jan Maluski i inni. Maryniak

PIOTRKÓW
Do konkursu hodowlanego o tytuł przodującej gospodni przy stało już na terenie powiatu piotrkowskiego 55 kół gospodni z ilością 610 członków.

Uczestniczki konkursu walczy o tytuł przodującej gospodni w zwiększeniu trzody chlewnej i drobiu, podnoszeniu dochodowości gospodarstw i ponadplanowych dostawach żywca, drobiu, nabiału itp.

W konkursie wyróżniła się m. in. koło gospodni z grom. Byki, gm. Szydłowa.

Tak np. Józefa Pieck potrafiła podnieść wydajność swoich krów dostawia 540 l mleka ponad plan.

W konkursie poza wyżej wym. wyróżniły się jeszcze: Aniela Lewandowska z tego samego koła i Helena Barańska z gm. Łęczno. B. Przybyła

NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAM pół placu w dobrym punkcie przy tramwaju Tatrzańska 27 przy Przybyszewskiego dojazd tramwajem 3 i 21

SPRZEDAM dom murewany z placem 3250 m kw. w Głównie Władomości Główny. Zgłaszka 13

KUPNO
KUPUJE i sprzedaje kupony z paczek PKO sklep z samodzielnymi. Piotrkowska 44 tel. 213 08 (129R1 G)

SPRZEDAŻ
SPRZEDAM futro piżmowe i srebrnego lisa. Narutowicza 58-4 Słerecka

SAMOCOD osobowy — „Ford Eifel” do sprzedania. Łódź, ul. Mielczarskiego 17, m. 17a. Ogł. dać godz. 16-18.

SPRZEDAM płaszcz karakulowy (duży rozmiar). Ogł. dać od 15 do 17. Wól czańska 23-3.

PIEC gazowy do ogrzewania sprzedam. Tel. 173 05 od godz. 20.

Oszczędzaj energię elektryczną

Nagrody dla przodujących korespondentów „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”

Codziennie na szpaltach „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” pojawiają się notatki naszych korespondentów, informujące o bolączkach życia wsi, miast i miasteczek z terenu naszego województwa. Niejednokrotnie notatki owe przyczyniały się do usunięcia wielu braków i niedociągnięć utrudniających życie ludziom pracy.

Obszerna jest sieć naszych pracowników terenowych. Do przodujących korespondentów, którzy posiadają na swym koncie najpokaźniejszą ilość notatek i artykułów należą:

W pow. piotrkowskim Euzebiusz Adamczyk, Lidia Borkowska, Marian Paradowski i Waldemar Hilhelm.

W pow. łaskim Jan Bloch, Zdzisław Drzazga i Jan Siciński.

W pow. kutnowskim Stefan Chrzanowski, Stefan Zajackowski, Marian Jabłoński.

W pow. sieradzkim Leszek Deszczyński, Józef Staniucha.

W pow. wielunińskim Wiesław Krzeminski, Zdzisław Ochędzan i Stanisław Serwaciński.

W pow. łęczyńskim Ryszard Pacholski, Henryk Wojciecho-

wski, Andrzej Duczyński i Jan Poszeptowicz.

W pow. łowickim Radzikowski.

W pow. brzezińskim Jan Wójcik, Bogumił Wulkiewicz, Włodzimierz Rymkowski.

W pow. radomszczańskim Jan Kłodos.

Redakcja, oceniając wkład i aktywną pracę wyżej wspomnianych korespondentów postanowiła wręczyć im w najbliższych dniach cenne nagrody w postaci teczek, wiecznych piór i książek.

Pracownicy poszukiwani

Magazynier ze znajomością języka rosyjskiego do magazynu książek poszukiwany natychmiast. Zgłaszać się do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 12 i 13 listopada od godz. 15.30 do 16.30. 2941-K

Blacharza samochodowego (karoseria) poszukuje Baza Remontowa Łódzkich Zakładów Garbarskich w Łodzi ul. Zgierska nr 104. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr.

Sprzedawców ulicznych na wózki i stragany zatrudni od zaraz Zakład Obrótu Warzywami i Owocami w Łodzi ul. Zielona 24 Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr od godz. 9 do 12.

DNIA 21 LISTOPADA BR. O GODZINIE 13

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

NADA 4 TELEGRAMY

I telegram „wygrana 120.000 zł. padła na Nr...”

II telegram „wygrana 75.000 zł. padła na Nr...”

III telegram „wygrana 60.000 zł. padła na Nr...”

IV telegram „wygrana 50.000 zł. padła na Nr...”

Adresatami będą posiadacze tych szczęśliwych losów, na które padną główne wygrane.

CIĄGNIENIE ROZPOCZYNA SIĘ 18 LISTOPADA.

2339-K

Jutro w niedzielę 15 listopada

ukaze się cała strona „Reflektorem po województwie”

TREŚĆ:

- Dobrze skrojona marynarka
- Na przykład w Kamieniu
- Bażant na Kaczce
- Nasz festyrek
- Obrusy od święta — i wiele innych ciekawych i pouczających historii.

W Sieradzu odbyła się wystawa hodowlana

Przed kilku dniami odbyła się w Sieradzu wystawa hodowlana owiec i drobnego inwentarza.

Zwiedzający wystawę — w większości przybyli na targ chłopi — z zainteresowaniem oglądali duże, dobrze zbudowane owce długowłose, wyhodowane przez spółdzielców z Krzaków oraz przez chłopów indywidualnych z Rębowa, Brzeźna i Rudy. Waga poszczególnych owiec dochodziła do stu kilogramów, a roczna wydajność wełny niekiedy przekraczała 8 kg od sztuki.

Powszechną uwagę zwracały również piękne okazy ras sówczych królików jak: szynszyle, wiedeńskie i podżare. Najlepsi hodowcy otrzymali na zakończenie wystawy nagrody pieniężne oraz dyplomy uznania.

Łącznie nagrodzono na wystawie blisko 50 hodowców. Wystawę zwiedziło przeszło 5 tysięcy chłopów z podsiadalcich wsi.

Zwiedzenie wystawy i zapoznanie się z metodami racjonalnego chowu inwentarza pomoże im w podniesieniu hodowli na własnym gospodarstwie.

(most).

REDAGUJE KOLEGIUM

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 95. Cent. tel. 283.00.

Red. nac. 125-64, 283-00. wewn. 39. godz. przyj. 12-13, z-ca red. nac. 216-22, sekr. odpow. 204-75, 283-00. wewn. 41. godz. przyj. 10-12, dział listów i interw. 103-04, 283-00. wewn. 40. dział ekon. 283-00. wewn. 37, 228-32, 143-80, dział sportowy 208-95, dział mleki 223-05, 137-47, dział rolny 283-00. wewn. 38. Biuro ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-16, w sobotę 8-14.

WYDAWCA

INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”

Groźny sygnał Nie idźcie ich śladem!

Mamy do zanotowania smutny wypadek gorszący wybruki piłkarzy jednej z drużyn łódzkich. Wypadek tym bardziej przykry, że „bohaterami” chuligańskich wybrków są najmłodsi zawodnicy, tak zwani trampkarze.

Agresywna postawa przyjęta przez drużynę wobec sędziego po zakończonym meczu mistrzowskim z trampkarzami KS im. Marchlewskiego, a następnie chęć ukrycia winy przez kierownika zespołu pod podanymi sędziemu zmyślonymi nazwiskami, wreszcie wstawienie do gry zawodników nieuprawnionych (w trampkarzach grają zawodnicy... w wieku poborowym) — wszystko to dowodzi zupełnego braku pracy wychowawczej w Kole Sportowym im. Szymańskiego.

Wprawdzie komisja dyscyplinarna sekcji piłkarskiej ŁKKF udzieliła kierownikowi ostrzeżenia za brak opieki nad wychowaniem zawodników, a w szczególności trampkarzy, zawiesiła kierownika drużyny i ukarała sprawców zażółtaczki Ryszarda Lewandowskiego 3-letnią dyskwalifikacją, R. Kozłowski dysqualifikacją na 1 rok i wystąpiła z wnioskiem zwolnienia zarządy z udziałem wszystkich zawodników — ale to nie wyczerpuje jeszcze sprawy.

Stawiamy na młodzież bo w niej widzimy lepszą przyszłość sportu Polski Ludowej, trzeba więc wejść w stosunki panujące w KS im. Szymańskiego i przeanalizować je, żeby ustalić jak mogło dojść do tego, że najmłodsze pokolenie piłkarzy już w zaraniu swojej kariery sportowej jest zarażone niezdrowymi, a zwalczanymi pozostałościami maomieszczańskimi sportu burżuazyjnego.

Zło musimy wykorzystać w zarodku. Więcej uwagi na wychowanie młodzieży sportowej w KS im. Szymańskiego winno zwrócić więc koło zakładów ZMP, a także Rada Okręgowa i Rada Główna ZS Włóknarz, pod bokiem których zdarzył się ten przykry wypadek.



Chychła zdiął rękawice Montujemy dziesiątkę bokserską

● Drogosz wraca na ring — Stefaniuk przestał być „kogutem”

Opinia publiczna poważnie zaniepokojona została porażką naszych pięściarzy w Finlandii.

W związku z tym zwróciliśmy się do sędziego międzynarodowego Mariana Sikorskiego, który uważnie śledził przebieg samego meczu i miał żywo w pamięci wszystkie najciekawsze fragmenty walk mistrzostw Europy.

Nie dziwię się, że zrodził się pewnego rodzaju niepokój. Przecież w Helsinkach wystąpiliśmy na czele z mistrzami Europy, a tu raptem klęska...

Nie będziemy jednak analitycznie raz jeszcze badać przyczyn naszej go niepowodzenia, bo na ogół są one wszystkim dobrze już znane. Pragnę raczej uspokoić wszystkich, że z naszym boksem nie jest tak źle. Młodzież trenuje z zapalem, uczciwie pracując po szczególni trenerzy.

Jeżeli istnieją pewne momenty załamania, to przede wszystkim tłumaczyć je należy początkiem sezonu. Właściwie przerwy nie było, nastąpił tylko okres przejścia zawodników z ringów otwartych do sal. Zawodnicy do szczytowej formy dochodzą nieco później. Nigdy zaś w

październiku czy w listopadzie. Pragnę zaznaczyć, że spotkania letnie nie mogą być właściwym sprawdzianem formy zawodników.

Inną jest kwestią, że w chwili obecnej nie możemy mówić o stworzeniu pełnej reprezentacyjnej dziesiątki wraz z rezerwami. Istnieją bowiem w niektórych wagach poważne luki.

— Mianowicie w których?

— Przede wszystkim Stefaniuk przeszedł z koguciej do piórkowej, nie pozostawiając po sobie godnego następcy. Stefaniuk rozrósł się, zmężniał i nie ma mowy o powrocie jego do wagi koguciej. Brychlik ma za sobą już trzy występy na arenie międzynarodowej, ale nie reprezentuje on jeszcze klasy europejskiej.

Druga luka to waga ciężka. Gościński i Węgrzyński nigdy nie będą tymi „żelaznymi” bokserami, na których można zawsze liczyć, a co najgorsze, że obaj czują w stosunku do swoich przeciwników kompleks niższości.

— A co z Drogoszem?

— Okazało się, że kontuzja Leszka nie jest poważna i niewątpliwie ujrzymy go już niebawem na ringu. Natomiast Chychła więcej już nie zobaczymy. Mistrz nasz postanowił ostatecznie wycofać się z ringu i poświęcić się pracy trenerskiej po zdobyciu kwalifikacji instruktora.

— Co pan powie o pozostałych wagiach?

— Obok „murowanych” kandydatów do reprezentacji mamy szereg młodych zawodników jak Czajęcki, którzy po zdobyciu rutyny meczowej

wej doszłusują do grupy czolowej.

— Czy Pietrzykowski zrobił od mistrzostw Europy postęp?

— Pietrzykowski jest już bokserem pełnowartościowym. Zdobyt bogatszy repertuar ciosów. Jest odważny i szybki. Pragnę jednocześnie nadmienić, że na bardzo dobrej drodze znajduje się Ponant, który może stać się poważnym konkurentem Drogosza.

Następnie sędzia Sikorski mówi o kontaktach międzynarodowych.

— Wiem, że bokserzy Gwardii wybierają się do CSR. Bawiać z Kopenhagą otrzymaliśmy propozycję rozegrania meczu z Danią, a zaproszeni jesteśmy również do Szwecji. Wyjazd do Sztokholmu nastąpi w pierwszych dniach grudnia. Nie chcę na razie nic konkretnego mówić, ale chyba i w Łodzi mieć będzie my możliwość oglądania w nie dalekiej przyszłości zawodników zagranicznych.

— Jak będzie skład na mecz ze Szwecją?

— Reprezentacja nasza o parta zostanie niewątpliwie na takich zawodnikach jak: Kukier, Kruza, Antkiewicz, Drogosz, Pietrzykowski, Piorkowski i Grzelak. Mamy więc 7 pewnych kandydatów. Po zostali wyłonieni zostaną w najbliższym czasie. W grę obok Ponanty wchodzi Rozpierski i Murawski.

Sądzimy, że w Szwecji sędziowie nie zrobią już nam żadnego „kawału”, a zawodnicy nasi znajdą się w lepszej formie, niż w czasie meczu z Finlandią.

J. Nieciecki.



Okolicznościowa gazetka

Tak wam się łatwo mówi, że obaj ze starszym referentem Onuszką od dwóch dni nie zajrzeliśmy nawet do szuflad naszych biurów. Ale tego, że w godzinach i po godzinach służbowych śleczeliśmy nad opracowaniem okolicznościowej gazetki ściennej, nikt nie widział, co?

Ech, była to robota, no! Onuszek malował tytuł i opracowywał szatę graficzną, a ja pisałem artykuł wstępny na temat układu o armii europejskiej.

Potem radca Kuperkiewicz przyniósł artykuł o katastrofalnym poziomie moralności w Stanach Zjednoczonych, kan-

celista Maczka dostarczył felietonu o znaczeniu zamieszek na granicy włosko - jugosłowiańskiej, a referentka socjalna, Pigulowicz, artykuł omawiający sytuację w Iranie. Trzeba było to wszystko przejrzeć, wygładzić stylistycznie, przepisać na maszynie i nakleić na tablicę gazetki.

Cale zamieszanie wynikało dopiero, kiedy przyszła ta Tomczakowa. Popatrzyła, poczytała i poviada:

— W samą porę przyszłam. Przecież nie dalsie tu nic z życia naszego zakładu! Dobrze, że przyniosłam swój artykuł. Dajcie go na to wolne miejsce. Wymienieni są w nim z nazwisk i osiągnęli najlepsi pracownicy naszych zakładów, a napiętnowani bumelanci i marnotrawcy mienia publicznego.

— Koleżanko Tomczak — mówię jej grzecznie — ten kawałek wolnego miejsca zostawiam na artykule naczelnika Cwieczka, o zamieszkach w Maroku. Rozumiecie chyba, że jako kolegium redakcyjne jestem odpowiedzialny za poziom naszej gazetki i przynajmniej, że sytuacja w Maroku jest ważniejsza niż jacyś tam bumelanci, tym bardziej, że niniejszy numer gazetki ściennej ma wyjątkowo uroczysty charakter.

Dopieroż ta Tomczakowa na nas, że właśnie teraz nikt, czytając naszą gazetkę, nawet nie domyśli się z jakiej okazji jest ona wydana. I poleciła, trzasnąc wszystkimi drzwiami po drodze.

I musieliśmy ustąpić. Nie za miesiąc wprowdzą jej artykuł, ale Onuszek dopisał pod tytułem gazetki: „Gazetka okolicznościowa, wydana z okazji zdobycia przez nasze zakłady pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym”.

A wam się zdaje, że wydać gazetkę ścienną, utrzymaną na właściwym poziomie, interesująca ogół pracowników, to taką prostą sprawą!

Bież.

Odprawa sędziów kolarskich

18 bm. o godz. 18 w lokalu ŁKKF przy pl. Komuny Paryskiej nr 5 odbędzie się robocza konferencja wszystkich sędziów kolarskich z terenu m. Łodzi. Na zabranii tym omawiane będą zasady regulaminu sędziowania wysiłków torowych.

Wszystcy sędziowie proszeni są o przyniesienie z sobą regulaminów sędziowskich wydanych przez GKKF w ubiegłym roku.

Włóknarz i B - Kolejarz 5:0

Wczoraj w rozgrywkach piłkarskich o puchar Polski Włóknarz 1b pokonał Kolejarza 5:0 (2:0), kwalifikując się do niedzielnego spotkania z Ogniwm (Tarnów).

Ciekawy mecz na 20 szachownicach

Na 20 szachownicach rozegrane zostanie spotkanie drużynowe między mistrzem Łodzi Włóknierzem, a reprezentacją miasta.

Mecz ten organizowany z okazji XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się w niedzielę, 15 bm. w sali Woj. Domu Kultury ul. Traugutta 18. Przed zawodami wygłoszona będzie pogadanka o sporcie szachowym w ZSRR.

(64)

— Kerrol jest daleko przed wami? — Ze dwieście metrów. Pchnąłem już do niego łącznika. Zaraz się dowiemy, co ich zatrzymało.

Forge obejrzał się. Jego łącznicy musieli być gdzieś za nim, na odległość szeptu. Tylko że nie widać nie było w tej ciemni. Jedynie po omacku można było dowodzić, zwłaszcza, że Charton zabronił używania radiostacji polowych przed upływem następnego dnia, by nie zdradzić kolumny, zanim Vietminh sam nie odkryje, że nie ma jej już w Cao-Bang. Potem już tylko szybkość stanowić będzie o jej losie. Szybkość, z jaką kolumna posuwać się będzie po drodze kolonialnej na spotkanie Lepage'a, i szybkość, z jaką Vietminh skoncentruje siły dla osaczenia jej.

Ten nocny marsz to śmiertelny wyścig o życie z czasem — na drodze pnącej się jak Gogota. Wie o tym każdy strzelec marokański, każdy kulis vietnamski, każdy legionista, uginający się pod plecakiem pełnym ostrych naboju, oślepiony nocą, zły zimnym potem.

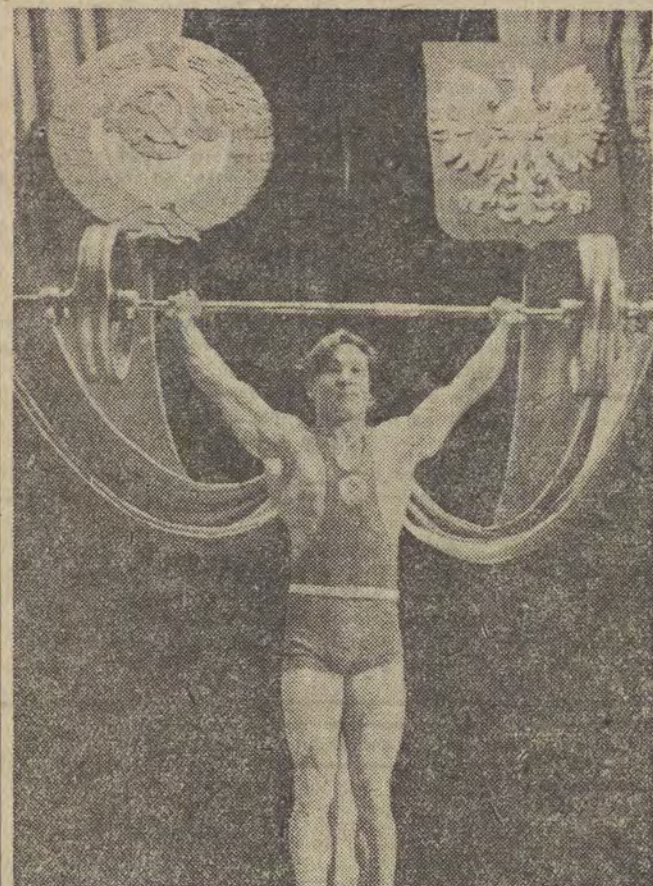
Kolumna stała ciągle, unieruchomiona przez niewidzialną przeszkodę. Żołnierze nasłuchiwali ścisnąjąc kurczowo broń. Słychać było tylko nocne skowity dżungli, od których dygotały napięte nerwy.

Forge nie zdradził najmniejszego słowem swego zniecierpliwienia. Wiedział, że stanie na drodze, w wyjącej ciemności, wyczerpuje ludzi bardziej niż najcięższy marsz. Kiedy nie słychać drepających kroków kolumny, dżungla rzuca się do gardła z chichotem grozy. Forge nie bał się tej nocy ataku Vietminhu. To on miał w tej chwili przewagę koncentracji, nie nieprzyjaciela. Bał się czasu, który ciekł leniwie, ale nieprzerwanie, jak krew z otwartych żył, podczas gdy kolumna stała od czoła po straż tylną w czarnym tunelu drogi kolonialnej, dygocząc w parnej wilgoci.

Kolumna stała przeszło pół godziny. Okazało się, że dżungla pochłonięła odcinek drogi. Trzeba było czekać na otwarcie przejścia przez Nungów.

Zdyszany goniec od Chartona nadbiegł od tyłu i podał Forge'owi kartkę papieru. Suzaie zaświadczył ślepa latorę. Błysnęła niesbieszko, niejaśniejsza niż świętojański robaczek. Forge odczytał słowa, których się spodziewał, które widział i bez światła, które mógłby odczytać nie rozwijając skrawka papieru: „Pamiętajcie, że musimy iść szybko”.

(c. d. n.)



Kostelew (ZSRR) zwycięsko zaatakował rekord świata na meczu w Łodzi, uzyskując w rwaniu w wadze lekkiej 120,1 kg, a w trójbój olimpijskim rekord Związku Zawodowych ZSRR — 365 kg. Fot. L. Olejniczak

19 lat atakowali rekord świata Litujew ZSRR zdegradował Amerykanina Hardina

Jedną z najtrudniejszych konkurencji lekkoatletycznych jest bieg przez płotki na 400 m. wymaga on bowiem nie tylko wytrzymałości sprintera, lecz również opanowania technicznego brania przeszkód.

Rekord światowy Amerykanina Hardina ustanowiony w 1934 r. utrzymał się 19 lat. Zaatakował go z powodzeniem radziecki lekkoatleta Jurij Litujew, uzyskując wynik lepszy o 0,2 sek. Nowy rekord światowy Litujewa 50,4 s. jest również rekordem ZSRR.

poprawiał swój wynik i bardzo poważnie zbliżał się do rekordu świata. On tylko jeden miał szansę wymazać z tabeli rekordów światowych nazwisko Amerykanina Hardina. Litujew nie zawodził pokładanych w nim nadziei.

Obok Litujewa doskonale wyniki w biegu na 400 m. ppł. uzyskali również radzieccy zawodnicy Julin — 50,9 i Juniew — 51,7, toteż zawodnicy radzieccy zajmują w biegu roku trzy pierwsze miejsca w tabeli najlepszych wyników światowych w tej tak bardzo trudnej konkurencji.

Kto? Gdzie? Kiedy?

SOBOTA

PIŁKA SIATKOWA. Sala przy ul. Zakątnej 82 drużynowe mistrzostwa Łodzi w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn. Początek o godzinie 18.

TENIS STOŁOWY. W salach przy ul. ul.: Piotrkowskiej 238, Nawrot 27, Zakątnej 82, Ogrodowej 28 od godz. 17.30 mistrzostwa łódzkiej klasy „A” w tenisie stołowym drużyn męskich.

KOSZYKOWKA. W sali MDK godz. 18 mecz drużyn szkolnych i PGiL — VIII PGiL.

NIEDZIELA

KOSZYKOWKA. W hali na Wodzie spotkanie ligowe drużyn żeńskich i męskich Włóknarz (Ł) — Spójnia (Gdańsk). Początek godz. 16.30.

W sali przy ul. Zakątnej 82 rozgrywkę łódzkiej „A” klasy drużyn męskich i żeńskich. Początek o godz. 9, a po południu o godz. 17.

TENIS STOŁOWY. W salach przy ul. Nawrot 27 Zakątnej 82, Al. Kościuszki 29 i Piotrkowskiej 238 dalszy ciąg drużynowych mistrzostw klasy „A” w tenisie stołowym.

W sali przy ul. Północnej 36 drużynowe mistrzostwo Polski Spójnia (Łódź) — Ogniwo (Kraków).

PLYWANIE. Basen MDK godz. 17 druga runda zawodów pływackich o nagrodę ŁKKF z udziałem zawodników wszystkich zrzeszeń.

PIŁKA NOŻNA. Stadion przy Al. Unii godz. 11 mecz piłkarski o puchar Polski między mistrzem Łodzi a Ogniwm (Tarnów).

STRZELCTWO. Na strzelnicy w Parku Ludowym o godz. 9 zawody AZS.